№ 45. Środa 25. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że przeniesiony rozporządzeniem wysokiego c. k. ministerstwa sprawiedliwości z Sądowej Wiszni do *Sambora* notaryusz *Wilhelm Kasparek* rozpocznie z dniem 1. kwietnia 1863 urzędowanie swoje w Samborze.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, 20. lutego 1863.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 24 lutego. *(Kwestya szkolna.)* Pod tym napisem *Krakauer Zeitung* zamieściła artykuł następujący:

Czas w wrześniu przeszłego roku otworzył szpalty swoje traktowaniu stosunków szkolnych w Galicyi. Do końca grudnia, a zatem w przeciągu czterech miesięcy, zamieścił on prawdziwe *nonum prematur in annum* — szereg 29 artykułów, zamykając w ostatnim część pierwszą, to jest kwestyę języka wykładowego w Galicyi.

„Żeby w rozprawie tej, którą słusznie nazwać można dziełem spadkowym publicystyki polskiej w Galicyi, szkoły w świetle korzystnem wystawione były, tego zaprawdę nie oczekiwaliśmy, lecz spodziewaliśmy się, iż autor uznając i oceniając słusznie to, co rząd austryacki dla podniesienia szkół w ogóle i szczególności w Galicyi uczynił, odkryje istniejące jeszcze niedostatki, zaproponuje ulepszenia, oznajmi pewne życzenia narodu lub publiczności w rzeczy szkolnej interes mającej i t. p. Oczekiwaliśmy, iż sprawa dla kraju najważniejsza, wychowanie młodzieży w tym kierunku traktowana będzie i zdawało nam się, iż mieliśmy prawo do takiego oczekiwania ze względu na dzieje oświaty ludowej w Galicyi, które zaiste nie były świetnemi. W jakiem ubóstwie intelektualnem rewindykacya w roku 1772 kraj zastała, to powszechnie jest wiadomem, krom wszechnicy w Krakowie i kilku szkół jezuitom powierzonych, Galicya nie miała żadnych zakładów naukowych. Nawet *alma mater* krakowska była niesłychanie niepłodną, gdyż jej się nie udało w przeciągu kilku wieków ani jednego wydać potomka. Wszechnica krakowska, i wszystkie dotąd w Galicyi egzystujące wyższe i niższe gimnazya, wyższe i niższe szkoły realne, główne i trywialne są dziełem rządu austryackiego, niewygasłemi pomnikami Monarchów austryackich.

Zdaje się jednak, iż *Czas* nic o tem wiedzieć nie chce. Jakim zaś duchem pismo to natchnione jest, poznać to można z artykułu wstępnego, którego motto „memoriam cum voce perdidimus“ jest sentencya używana przez Tacyta dla scharakteryzowania takich historycznych tyranów, jak Caliguli, Nerona i Domicyana, a którą autor zastosował do Galicyi pod rządem Habsburgów będącej.

„Pierwsze trzy numera odnoszą się do dziejów szkół galicyjskich po rok 1848. W zasadzie zgadzamy się z *Czasem* i szczerze żałujemy, że język polski tak mało uwzględniano, nie będziemy też stawać w obronie ówczesnych urządzeń szkolnych, jednak wystąpić musimy przeciwko autorowi w wielu rzeczach i rozjaśnić zapatrywanie się jego za nadto ponure.“

„Szkoły nie właściwie urządzone, mówi *Czas* pod kierunkiem nauczycieli, nie mających żadnej skłonności do młodzieży polskiej, która ich znow nie poważała, nie mogły przyczynić się do podniesienia oświaty. Chłopiec Polak, mówi *Czas*, dostał zaraz na wstępie cios, z którego już nigdy nie powstał. W takiem odurzeniu kontynuował nauki, i zdawał egzamina. Ztąd z początku bierność ucznia, następuje niechęć jego ku szkole i polityczne wyrodztwo, w ogóle zaś bezowocność wykładanej nauki.“

„Z dwóch rzeczy jedna, albo autor nie zna dokładnie ówczesnych stosunków Galicyi, albo też z umysłu je przeinacza. Jesteśmy zaś w stanie odpowiedzieć mu co następuje:“

„Co dotycze nauczycieli, to szkoły ludowe powierzone były od dawna samym rodowitym Galicyanom; w gimnazyach było z razu wielu nauczycieli sławiańskich narodowości. Około roku 1848 w gimnazyum stanisławowskim byli sami Galicyanie, we Lwowie w tak zwanem gimnazyum dominikańskiem byli po większej części Galicyanie. Katedry profesorskie we Lwowie obsadzone były po większej części profesorami z innych prowincyj austryackich, ponieważ o posady profesorów w uniwersytecie ubiegać się mogli kandydaci ze wszystkich krajów słowiańsko-niemieckich monarchii, przyczem naturalnie trudno było Galicyanom wytrzymać konkurencyę, chociaż rząd wcale nie myślał o ich postponowaniu. Nauczyciele i profesorowie którejkolwiek bądź narodowości, umieli zaskarbić sobie zaufanie młodzieży przez ludzkość swoją i tak pedagogiczny, równie jak przez ciągłe usiłowanie o naukowe wykształcenie powierzonej im młodzieży. Przypominamy tu tylko imiona Godesza, Kuncke, Tangla, Mausa, Haususa, Tomaszka, Grazela, Thuna i innych, którzy zostawili piękne imie w pamięci galicyanów, nie pomnąc o nauczycielach gimnazyalnych, około których uczniowie zbierali się jak około ojców kochanych.“

„Między uczniami a nauczycielami panowała największa harmonia, a stosunek daleko serdeczniejszy jak dzisiaj, gdzie młodzież rozstrzela się między tylu nauczycieli, chociaż nie obcych. Właśnie w skutek uszanowania nauczycieli młodzież pomimo częstych wstrząśnień okazywała zawsze prawy sposób myślenia i nie zbaczała z właściwego toru. Od roku 1830 widzieliśmy wiele ofiar, które padły w szamotaniach o przywrócenie jednolitej Polski. Widzieliśmy między nimi z pożałowaniem zbankrutowanych właścicieli częściowych posiadłości, biednych dzierżawców, mandataryuszów, ekonomów, a zatem ludzi, którzy żadnego wykształcenia szkolnego nie odebrali, niektórych krewkich aspirantów adwokatury, którzy wyszedłszy ze szkół, ulegli pokusom partyi ruchu, mało jednak z klasy uczniów; nie bez zadziwienia czytamy przeto w *Czasie*, iż już w ławkach szkolnych wyrabiała się opozycya i powstał zaród późniejszych wichrzeń politycznych.“

Czerniowce, 19. lutego. *(Dwunaste posiedzenie sejmu krajowego.)* Na początku posiedzenia wniesione 4 interpelacye, z których jedna względem przeciwnego ustawom poboru podatków, inna względem zaradzenia, aby aresztowani za długi nie byli trzymani w więzieniu kryminalnym. Szef kraju składa wniosek rządowy względem zaprowadzenia roku solarnego w budżecie, który przechodzi do wydziału krajowego. Następnie szef kraju oddaje pod obrady projekt ustawy tabularnej i ustawy względem uregulowania tabuli, dla ocenienia, czy są stosowne dla Bukowiny, lub czy potrzebują jakich zmian. W tym celu utworzono wydział, do którego wybrani zostali deputowani: Br. Petrino, Szymonowicz, Illiutz, Kovacs, Isseczeskul, Tustanowski i Prokopowicz. Przechodząc do porządku dziennego, dep. Mikulcz odpiera zarzuty, że gr. dys. fundusz religijny jest źle administrowany i wynurza swoje zdanie o gospodarstwie wielkiem i folwarcznem, które ostatnie poczytuje za niepraktyczne dla Bukowiny, wylicza korzyści z c. k. stadniny w Radautz dla okolicy tego miasta i kraju, i w ruskim języku wyjaśnia deputowanym włościańskim, że gr. dys. fundusz religijny szczególniej cesar. rządowi zawdzięcza swoją pomyślność, że zatem nie wypada marnować go, i duchownym przyzwalać tak wielkie wynagrodzenia czynszowe. Deputowany Petrino występuje z zarzutami przeciw użyteczności c. k. stadniny w Radautz, ponieważ te dobra funduszu religijnego, obejmujące przeszło 195.000 morgów więcej mogłyby przynieść, jak 37.060 zł.; protestuje także przeciw mieszaniu do debaty imienia Jego Apost. Mości. Dla spóźnionej pory dalszy ciąg debaty odłożono na d. 21. lutego.

Na przyjęcie Jego Ex. biskupa Hakmanna wracającego z Wiednia, urządzono rozmaite festyny, w dowód uznania położonych zasług i gorliwości.

Szczakowa, 21go lutego. *(Doniesienia o powstaniu.)* W manipulacyi celnej co do towarów idących koleją warszawską do Królestwa Polskiego zaszła zmiana, że cło nie potrzebuje być opłacane w Granicy lecz w Warszawie.

Wszystkie przesyłki, które mają iść na Sosnowice do Królestwa Polskiego, nie mogą być cłone na tej drodze, ponieważ rząd narodowy oddalił urzędników celnych, między innymi dyrektora komory Waszkowskiego i ponieważ ze strony rządu rosyjskiego nie masz ani jednego urzędnika, któryby objął kierunek rosyjskiej służby manipulacyjnej.

Dzisiejszym pociągiem osobowym i pospiesznym z Warszawy oprócz małej liczby podróżnych, przybyło kilka rodzin zbiegłych z okolic Granicy. Przednie straże wojsk rosyjskich znajdują się już niedaleko stacyi kolei w Granicy. Ale ponieważ pojedyncze oddziały powstańców przebywają w lasach, które przytykają do Granicy, spodziewać się należy, że żołnierze rosyjscy nie przybędą do Granicy bez przeszkody.

Dziś przybył tu oddział huzarów austryackich dla zasłonienia granicy austryackiej.

Most kolei żelaznej pod Skierniewicami został spalony, dla tego też pociąg nie przybył dziś wprost z Warszawy lecz z Częstochowy.

Wiedeń, 23. lutego. *(Uroczystość konstytucyi. — Kwestya sądów przysięgłych.)* We czwartek udawała się deputacya złożona z burmistrza i obudwu wiceprezydentów rady gminnej do Jego Mości Cesarza, by zaprosić Najjaś. Państwo na świetne przedstawienie, mające odbyć się w rocznicę konstytucyi w teatrze opery. Najjaś. Pan przyrzekł najuprzejmiej, że zaszczyci to przedstawienie swoją obecnością wraz z najdostojniejszą małżonką. Również

zaproszeni zostali członkowie domu cesarskiego, ministrowie, ciało dyplomatyczne, obecni w Wiedniu członkowie sejmu i rady państwa, i szefowie władz najwyższych. Dla członków rady gminnej i dla radców magistratu są także przygotowane karty. Co do rozdania kart na bezpłatne przedstawienie teatralne i do Cyrku, postanowiono doręczyć każdemu przełożonemu powiatu 280 biletów na wszelkie miejsca do rozdania podług własnego osądzenia, przyczem co do lokalu teatru miano należyty wzgląd na położenie teatru. Korporacyom, które liczą razem 36.000 członków, będą rozdane bilety w takim stosunku, żeby każda siódma osoba otrzymała bilet. Komenda jeneralna otrzyma 500 biletów teatralnych do rozdania pomiędzy wojsko załogowe. Bezpłatne przedstawienie w Cyrku rozpocznie się o godzinie 4tej, a po nim nastąpi drugie, ale już za opłatą.

Dziennikowi *Gracer-Tagespost* piszą z Wiednia, że przy obradach nad reformą kodeksu karnego miało oświadczyć się kilku mężów fachowych przeciw zaprowadzeniu sądów przysięgłych przy procesach prasowych, gdyż przy mieszanych narodowościach większej części krajów koronnych mogłyby być z łatwością wydawane niesprawiedliwe wyroki. Szczególowo zwracam przytem uwagę na Czechy.

(Pobór dodatków agio na kolei.) Rozporządzenie c. k. ministerstwa handlu i gospodarstwa ludowego do administracyi c. k. uprzyw. austryackiego towarzystwa kolei żelaznej, c. k. uprzyw. towarzystwa kolei południowej, c. k. uprzyw. kolei Cesarzowej Elżbiety, c. k. uprzyw. kolei Nadcisańskiej i c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika względem wymiany i poboru dodatku agio do należytości transportowych jest następującej osnowy:

Szanownemu towarzystwu według koncesyi przysłuża tylko prawo pobierać dodatek agio do normalnych pozycyi taryfy według każdoczesnego kursu dziennego na giełdzie wiedeńskiej. Ponieważ jednak ścisłe przeprowadzenie tego środka podlega wielkim trudnościom, tudzież aby z drugiej strony prawo publiczności pogodzić z prawem szanownego towarzystwa, opartem na koncesyi, upoważnia się niniejszem radę administracyjną pobierać dodatek, jeżeliby tenże nie miał być niższym, według kursu przeciętnego, przyczem przeciętny kurs srebra, w miesiącu bezpośrednio poprzednim, ma być uważany jako maximum, którego nigdy przekraczać nie wolno, i według tego przedsiębrać miesięczne uregulowanie dodatków agio z najmożliwszem uwzględnieniem życzenia korzyści dla publiczności. Zarazem także rozporządzić należy, aby stronom, jeżeli zechcą, wolno było składać należytość w srebrze, z obliczeniem i poborem według zwykłych taryfowych cen jazdy i transportu, zatem bez dodatku. Radzie administracyjnej poleca się otrzymanie tego rozporządzenia poświadczyć, i najdalej w przeciągu dni 14 donieść o przedsięwziętych według tego krokach.

Francya.

Paryż, 21. lutego. *(Różne wiadomości.)* Komisya budżetowa ciała prawodawczego wybrała sprawozdawcą swym pana Busson, zięcia ministra Billault. Liczne poprawki wniesione zostały w łonie komisyi, wszystkie zaś dążą do pomnożenia obecnych wydatków. Zapewniają, iż p. Busson nie wygotuje sprawozdania swego przed końcem przyszłego miesiąca, tak iż dopiero około 10. kwietnia ciało prawodawcze zająć się będzie mogło rozbiorem budżetu.

Nowy poseł hiszpański przy dworze Tuileryjskim, p. Isturitz przybył do Paryża d. 20. b. m.

Zapewniaja, iż nadeszła już do Paryża odpowiedź gabinetu washingtońskiego na ostatnie propozycye francuskie względem medyacyi w toczącej się wojnie. Treść tej odpowiedzi nie jest jeszcze dokładnie znana, sądzą wszelako, iż nie będąc stanowczo odmowną, będzie jednak odwlekającą a raczej wymijającą. Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, ciała prawodawcze osobnych państw unii, poczynają zajmować się kwestyą ukończenia wojny. Ciało prawodawcze państwa Illinois, potępiło proklamacyę prezydenta Lincolna, względem usamowolnienia niewolników, a legislacya państwa Indiana wysadziła komitet do wynalezienia i wskazania środków, mogących położyć koniec bratobójczej walce. Przeciwnie zaś ciało prawodawcze państwa Nowego Jorku pochwaliło proklamacyę prezydenta i uchwaliło do niego adres zaufania.

W skutek ostatnich wypadków w Kochinchinie mają tam być posłane nowe posiłki; 1300 ludzi zostało już oddane do dyspozycyi kontradmirałowi de la Grandiére, a 500 ludzi odpłynąć ma z Cherbourga późniejszym transportem.

Kilku znakomitych uczonych francuskich, a mianowicie pp. Charton, Labulaye, Lasteyrie, Legouvé, Littré, Renan i inni zamierzali wystąpić z publicznemi odczytami w przedmiotach czysto naukowych, z polityką żadnej styczności nie mających, na korzyść robotników fabrycznych pracy pozbawionych; udali się więc do prefekta policyi p. Boitelle, składając program odczytów i prosząc o udzielenie policyjnego pozwolenia. P. Boitelle w grzecznym bardzo liście pozwolenia takowego odmówił, a to najprzód dlatego, iż odczyty w przedmiotach naukowych, według zdania ministra oświecenia, którego się p. Boitelle zapytywał, tylko za zezwoleniem władz uniwersyteckich odbywaćby się mogły, a następnie dlatego, iż dobroczynność publiczna wiele już bardzo czyni dla ulżenia losu nieszczęśliwych robotników. Odpowiedź ta powszechne wywołała zadziwienie, i posłużyć może między innemi do nacechowania obecnego położenia Francyi.

Królestwo Polskie.

(Wypadki powstania.) **Od granicy polskiej** z 22. lutego otrzymaliśmy następującą korespondencyę: Od kilku dni obiegają pogłoski o klęsce wojsk rosyjskich pod Staszowem, o rozbrojeniu 400 Rosyan i zdobyciu 2 dział przez powstańców; tudzież że Staszów mieli powstańcy spalić z zemsty za przyjaźne rządowi zachowanie się tamtejszych żydów, i że podobnym losem zagrożono także Sandomierzowi. Ponieważ te pogłoski znacznie się rozszerzają, a nawet w dziennikach podawane są jako niewątpliwe fakta, sądzę, że najlepiej usłużę prawdzie, opisując właściwy stan rzeczy podług autentycznych źródeł.

Gdy powstańcy pod Langiewiczem z Śt. Krzyża wyparci zostali, było zamiarem ich bez dalszych walk z wojskiem rosyjskiem udać się do obozu pod Ojcowem. Otóż w sile 3000 ludzi przybyli oni w pochodzie ku Ojcowu w poniedziałek dnia 16go lutego do Staszowa. Rosyjskie oddziały postępowały w ślad za korpusem Langiewicza. Oddział z 2 rot (400) ludzi miał iść naprzeciw powstańcom ze Stobnicy, a inny złożony z 3 rot z Opatowa. Obadwa oddziały miały uderzyć na powstańców we wtorek o jednej godzinie. Ale ponieważ komendantowi wojsk rosyjskich, idących z Opatowa podano w drodze mylnie liczbę powstańców na 7000 ludzi, i przeto ze swoimi 600 ludźmi uważał się być za słabym do przyjęcia walki, tedy cofnął się na powrót do Opatowa. Z drugiej strony komendant oddziału idącego ze Stobnicy do Staszowa uwiadomił mieszkańców Staszowa o nadciąganiu swojem, by mieli sposobność ocalić swoje osoby i mienie. Przezto jednak dowiedzieli się także powstańcy o nadciąganiu Rosyan. Przyjęli zatem to wojsko przy wkraczaniu jego do Staszowa z ukrytej pozycyi silnym ogniem ze strzelb, ubili wojsku rosyjskiemu 43 ludzi i zmusili je do odwrotu. Powstańcy stracili w tej potyczce 4 ludzi poległych i 6 ranionych. Oprócz tego zastrzelony został jeden żyd w oknie swego domu, dwóch innych zostało ranionych, a karczma i dwa domy zostały podpalone, zkąd powstała pogłoska o pożarze w Staszowie.

Gdy jednak powstańcy chcieli we środę iść dalej do Ojcowa, dowiedzieli się, że Rosyanie znieśli obóz pod Ojcowem. Skutkiem tego zwrócił się Langiewicz dla własnego bezpieczeństwa do Kurozwęk, gdzie do dzisiaj stoi, i temi dniami ma być wykonana ostateczna wyprawa na niego. W krótce zapewne rzecz się rozstrzygnie, gdyż Langiewicz dowodzi raczej młodzieżą szkolną niż ludźmi, i nie można przypuszczać, by mógł stawić znaczny opór ciągnącej przeciw niemu z Kielc sile zbrojnej.

Ameryka.

(Wypadki wojenne w Stanach i Mexyku.) Z **Nowego Jorku** pod datą 19. stycznia piszą: Zamierzony przez wojska związkowe atak na brzegi Karoliny północnej, przyszedł rzeczywiście do skutku. Donoszą, że armia wynosząca 60.000 ludzi, wylądowała w Newbern i w Beaufort, zagrażając nie tylko Wilmingtonowi, lecz także samemu środkowi pomienionego stanu. Obok tego cztery statki opancerzone stoją w Beaufort. Wojska związkowe mają, jak się zdaje, na celu zdobycie Wilmingtonu, gdyż posiadanie tego portu jest wielkiej doniosłości; punkt ten ułatwiłby dalsze działania przeciw Charleston i dozwoliłby następnie posunąć się w głąb kraju, dla przecięcia komunikacyi pomiędzy tem ostatniem miastem a armią, stojącą w Wirginii. — Bitwa pod Murfereesboro, co do której gazety północne tyle narobiły hałasu, nie pociągnęła za sobą tak ważnych skutków, jak się spodziewano. Z drugiej zaś strony Wicksburg pozostaje dotąd w ręku skonfederowanych. Dziś największe niebezpieczeństwo zdaje się zagrażać Karolinie północnej; z tego powodu rząd richmondzki posłał jenerała Lee, z częścią armii Wirginii, przeciw wojskom związkowym, które wylądowały z Newbern i w Beaufort. — Na wodach antylskich krążą liczne statki związkowe; nie są one atoli w stanie zmusić do należytego poszanowania blokady, którą statki korsarskie Południa niejednokrotnie już pogwałciły. Okręty szczególnej budowy, długie a płaskie, mające kominy białe, czyniące je trudnemi do rozpoznania w blizkiej nawet odległości, kierowane obok tego przez osadę wyborową, przekradają się często do portów stanów południowych. Działania morskie Stanów północnych utrudnia głównie ta okoliczność, że większa część ich statków zbudowaną była właściwie dla celów handlowych, zkąd pochodzi, że okręty te ustępują w działaniach wojennych o wiele statkom Stanów południowych. Ztąd pojąć łatwo, dla czego korwetę parową „Hatteras", która przerobioną została z dawnego okrętu kupieckiego, fregata skonfederowana „Alabama" zdołała zatopić w ciągu kilku minut, nie poniósłszy sama żadnych prawie uszkodzeń.

Z ostatnich wiadomości z Meksyku okazuje się, że jenerał Forey nie mógł rozpocząć ataku przeciw Puebli przed końcem stycznia, a może nawet atak ten nie będzie mógł nastąpić jak w lutym lub pierwszych dniach marca, bo kiedy 15go stycznia odpływał parowiec pocztowy z Vera-Cruz, nie spodziewano się, aby cała artylerya jeszcze pozostająca w tem mieście, mogła przebyć tak zwane gorące ziemie, nim zaczynająca się ukazywać pogoda, nie osuszy dróg; drogi te zaś były w tak złym stanie, że pierwszy oddział artyleryi, który wyruszył z Vera-Cruz 10go stycznia, zmuszony był powrócić do tego miasta. Zresztą asekurować działa miał pułk wysłany do Tampico, który spodziewany był z powrotem w Vera-Cruz dopiero 25go stycznia. Na wzgórzach stan zdrowia

wojsk jest doskonały, lecz na pobrzeżach panowały jeszcze gorączki, co wraz z oddaleniem się z Vera-Cruz dawnych mieszkańców, brakiem wszelkiego ruchu handlowego, czyniło nieznośnym pobyt pozostałych tam wojsk francuskich, które z niecierpliwością oczekiwały rozkazu do wymarszu.

Wszystkie mniejsze oddziały armii meksykańskiej, które wyparł jenerał Berthier, zajmując Perote z brygadą, stanowiącą przednią straż, zupełnie znikły od 5go stycznia. Przypuszczano, że Ortega powołał je do Puebli, aby uchronić je od strat, których były by doznały w częstkowych potyczkach. Zresztą w obozie francuskim wzięcie Puebli uważano za ważną sprawę, do której wszakże przysposabiają się z nadzieją pomyślnego skutku.

Kronika.

(Projekt kolei kijowsko-odeskiej.) Telegraf Kijowski donosi, że projekt wybudowania drogi żelaznej kijowsko-odeskiej uznany został w St. Petersburgu przez cały świat handlowy i władze rządowe za przedsięwzięcie nader pożyteczne i niezbędne. Projektowi temu dano słusznie pierwszeństwo przed innemi podobnemi, podług których droga żelazna miała iść od Teodozyi do Charkowa: — Można spodziewać się, że rząd w r. b. jeszcze zatwierdzi ostatecznie projekt drogi kijowsko-odeskiej, i że prawdopodobnie w roku przyszłym rozpoczną się roboty od Kijowa i Odessy.

Od Moskwy do Charkowa droga budowaną będzie przez kompanię, której założycielami są po większej części byli dzierżawcy odkupu wódczanego, a w ich liczbie Kokorew jako jeden z głównych tworców kompanii. — Połączenie Kijowa z drogą Mikołajewską ma nastąpić przez Kursk. Na połączeniu takiem skorzysta nadzwyczajnie droga Mikołajewska. — Również nieodzownie dokonane być musi połączenie Kijowa z drogą Litewską, gdyż doprowadzenie tej ostatniej tylko do Pińska byłoby tem samem, co wystawienie domu bez dachu. Tak więc najpoźniej za lat pięć do siedmiu Kijów będzie odległy od St. Petersburga i Warszawy o 24 godzin drogi; od Moskwy i Wilna o dwanaście; od Kurska, Pińska i Odessy o sześć godzin. Wtedy to dla stron tamecznych rozpocznie się inne życie, a cały handel zbożowy i przemysł prowincyj południowo-zachodnich rozszerzy swój zakres i zacznie wyprawiać swe bogate płody za granicę, nie mając przeszkody w komunikacyach i drożyznie transportów. — Pragnąć tylko należy, aby te wszystkie projekta i nadzieje ziściły się jak najprędzej.

(Zgon Singh-Bahadoora.) Gazeta wychodząca w Delhi (w Indostanie) podaje opis ciekawych okoliczności, towarzyszących i zaszłych po śmierci maharadży Puttealachu, Unundhar-Singh-Bahadoora. Dnia 13. listopada, kiedy maharadża konał, wysłano posłańców we wszystkich kierunkach z rozkazami uwolnienia siedmiuset więźni; jednocześnie 101 krów, 2000 rupij, znaczną ilość chleba i zboża w ziarnie, rozdano biednym. Po śmierci ciało zostało zaniesione z pałacu po upływie czterech godzin na stos z drzewa sandałowego w obecności ogromnego tłumu oficerów, dworzan itp. Ciało zostało przykryte dwoma stami szalów, i w krótkim czasie zupełnie się spaliło. W dwa dni potem z wielką uroczystością zebrano popioły i wrzucono do Gangesu. W ciągu trzech dni wszystkie sklepy były zamknięte, wszelkie prace ustały, a krajowcy nawet nie piekli sobie chleba. Słoń, cztery konie, palankin, sto szalów, znaczna suma pieniężna dostały się Braminom, którzy byli obecni przy uroczystości pogrzebowej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sanok, 10. lutego. W drugiej połowie z. m. były na targach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Krosno		Dobromil		Dukla		Lisko		Rymanów		Dynów	
	zr.	cen	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	60	3	35	3	45	3	25	4	.	3	80
„ żyta . . .	2	.	2	26	2	22	2	25	2	50	2	35
„ jęczmienia .	1	55	1	86	1	70	1	50	2	.	2	.
„ owsa . . .	1	37	1	46	1	9	1	.	1	20	1	.
„ hreczki . .	2	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy .	3	.	.	.	.	.	2	80	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	70	.		.	70	.	90	.	80	.	80
Cetnar siana . . .	1	40	1	18	1	20	.	86	1	40	.	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	22	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	60	5	12	6	.	5	30	7	.	4	80
„ „ miękkiego	4	90	4	10	3	50	2	30	5	.	3	40
Funt mięsa wołowego	.	14	.	12	.	12	.	14	.	12	.	15
Mas okowity . . .	.	80	.	80	.	65	.	75	1	60	.	60

Andrychów, 15. lutego. Na targach tutejszych od 1go do 15go b. m. były ceny następujące: Mec pszenicy 3zł. 95c.; żyta 2zł. 55c.; jęczmienia 2zł.; owsa 1zł. 15c.; kartofli 80c. Cetnar siana 1zł. 20c. Sąg drzewa twardego 5zł. 50c., miękkiego 4zł. Funt mięsa 16c.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 25. lutego. Co do stanowiska Austryi w obec powstania w Królestwie Polskiem, przyniosła *Jen. Kor.* z 23. b. m. znowu dwa ważne zaprzeczenia. W jednem z nich odpiera stanowczo wszelkie zarzuty, podnoszone w dziennikach i telegramach, jakoby Austrya wspierała to powstanie, a w drugiem oświadcza, że wieści o krokach dyplomatycznych Austryi w sprawie polskiej są bezzasadne, i że stanowisko Austryi w obec tej kwestyi ani nie zmieniło się w niczem, ani też się nie zmieni. Obadwa te artykuły podamy jutro w całej osnowie. — Jego Excelencya minister Schmerling przyjechał do Pragi 23. b. m. i przyjmowany był z okrzykami radości w dworcu kolei.

W **Berlinie** obiegały temi dniami pogłoski o bliskich zmianach w gabinecie, a mianowicie o wystąpieniu pana Bismarka, jak mówiono dla tego, iż prezydent ministrów sprzeciwia się konwencyi zawartej z Rosyą. *Neue Preuss. Ztg.* oświadcza jednak, że pogłoski te są zupełnie bezzasadne i wypływają jedynie z całkowitego zapoznania rzeczywistych stosunków, tudzież z lekkomyślnych iluzyi co do znaczenia i wpływu opozycyjnych dążności w bieżących kwestyach teraźniejszych. Podobne zaprzeczenie a nawet w ostrzejszych jeszcze wyrazach, przynosi także *Norddeutsche Allg. Ztg.* — Gazeta darmsztadzka z 22 b. m. przedrukowała artykuł z wiedeńskiej *Presse* względem przejścia Darmsztadu do obozu pruskiego, i oświadcza przytem z upoważnienia, że cała ta wiadomość jest w ogóle zmyślona. W tej samej sprawie znajdujemy także w *Jen. Kor.* z *Austryi* następujące oświadczenie: „Otrzymane ze strony kompetentnej pismo z Darmsztadu z 21. b. m. upoważnia nas oświadczyć, że wieść dziennikarska — „jakoby wkrótce miało nastąpić odpadnięcie Hessen-Darmsztadu od Austryi tak we względzie handlowym jak i politycznym i przejście jego do obozu pruskiego“ — jest zupełnie zmyślona.

O wypadkach w **Królestwie Polskiem** przytaczamy z dzisiejszej poczty nocnej następujące wiadomości:

Jeneralna Kores. donosi z Krakowa, że w nocy z 22. b. m. przytrzymano w Prądniku białym, wiosce tuż pod Krakowem 56 osób, po części powstańców, po części ochotników i odstawiono władzom. Udało się także w obwodzie tarnowskim przytrzymać czterech werbowników. Oddział wojsk rosyjskich, piechoty, i kozaków z 8 działami przybył 20. b. m. do Olkusza, zkąd powstańcy ustąpili do Dąbrowy, i skoncentrowali się w liczbie 800 ludzi. Zrabowanie dworu w Korzkwi przez wojska rosyjskie potwierdza się. Właściciel tej wsi ma już od dłuższego czasu zostawać na kuracyi w Krakowie, i bez najmniejszej wątpliwości nie brał w powstaniu żadnego udziału. W Korzkwi Rosyanie aresztowali także plebana i organistę.

O korpusie Langiewicza nie nadeszła do d. 22. żadna świeża wiadomość. Urzędnicy rosyjscy od cła i soli, którzy schronili się do Koziarni, zostali d. 18. b. m. z Zawichostu wezwani w przeciągu oznaczonego czasu powrócić na swoje stanowiska, w przeciwnym bowiem razie będą uważani za odszczepieńców albo powstańców.

Z **Warszawy** zaś pod d. 19. lutego piszą do powyższego dziennika: Jenerał major hr. Adelsberg ml. ma tu przybyć z rozkazami cesarskiemi względem odwołania gubernatora wojennego barona Ramsay. Miejsce jego ma zająć jenerał piechoty hr. Berg, były gubernator Finlandyi, znakomitość wojskowa i dyplomatyczna.

Gazeta wiedeńska pisze: Za główny powód oburzenia żołnierzy rosyjskich przeciw powstańcom podają jak słychać oficerowie rosyjscy powtarzane tak często w *Kołokole* Hercena obwinienie, jakoby znaczna część rosyjskich oficerów i żołnierzy sympatyzowała z polską partyą rewolucyjną i była gotową w stanowczej chwili działać z nią spólnie.

Z **Warszawy** donoszą dziennikowi *Indep. belge*: „Podług rozszerzonych w Warszawie pogłosek, miały wojska rosyjskie zrabować pałac hrabiego Potetylła w gubernii lubelskiej, i przytem zabić lub ranić kilka osób, które stawiły opór. Wielki książę rozkazał natychmiast wytoczyć śledztwo i ukarać jak najsurowiej żołnierzy, którzy okazaliby się winnymi.

Nakoniec donoszą jeszcze z Kalisza do *Jeneralnej Koresp.* D. 9. b. m. przybyło 300 powstańców do Uniejowa, miasteczka położonego między Kaliszem a Łowiczem na drodze do Warszawy, postrącali orły rosyjskie, i ogłosili rząd narodowy. Po dwudniowym pobycie oddział ten, tymczasem nieco powiększony, i lepiej w broń zaopatrzony udał się do miasteczek Szadek i Łodzi, w których zamieszkali Niemcy powitali go najserdeczniej. Mała część tego korpusu, która oddzieliła się na drodze z Uniejowa, otoczoną została przez kozaków, lecz przerznęła się walecznie z wyjątkiem jednego, Adama Jabkowskiego, który widząc, że za swymi zdążyć nie zdoła, zastrzelił się z pistoletu. W Burzyninie pod Sieradzem zebrał się mały oddział emigrantów z Francyi przybyłych, i z plebanem tego miejsca udał się w lasy między Sieradzem i Wieluniem. Dobrze uzbrojeni i pod wodzą księcia Drohomireckiego, który podobnież przybył z Paryża, obozowali w lasach Złoczewa gdzie poprzednio postrącali orły rosyjskie i ustanowili rząd narodowy. Dnia 13. oddział Drohomireckiego liczący 60 ludzi, gdy inny oddział udał się do Burzynina, został otoczony przez dwie kompanie piechoty rosyjskiej i pewną liczbę kozaków. Powstała żwawa walka, Polacy dokazywali cudów waleczności, i przebili się nareszcie, ale stracili dowódzcę ks. Drohomireckiego, który poległ, równie jak pleban

Jany, i kilku innych. Takie małe oddziały wyrastają w tej okolicy jak z pod ziemi.

Z **Turynu**, donoszą, iż stan zdrowia Garibaldego codziennie się polepsza. Na kulach wsparty, spaceruje po wyspie Caprerze aż do brzegu morskiego. Myśli jego ciągle są ku Polsce zwrócone. Pisał do jenerała Corte, członka komitetu pomocy dla Polski, iż pochwala zawiązanie tego komitetu.

Meetyngi w Florencyi i Medyolanie na rzecz Polski bardzo liczne. Przyjęto z zapałem propozycyę wspierania poszkodowanych rodzin polskich.

Frankfurcki dziennik *Europe* ogłasza osnowę noty kardynała Antonellego do Monsignora Chigi z 14. lutego, która usiłuje wyjaśnić nieporozumienia, wywołane raportami Odo Russella do rządu angielskiego. Przy końcu tej noty powiada kardynał Antonelli, że na przyszłość odrzuca wszelkie stosunki z Odo Russellem, z których możnaby wnioskować, że rząd papieski przyznaje mu więcej niż prywatny charakter.

Dzienniki *francuskie* zajmują się głównie sprawą polską. *Constitutionel* w drugim artykule przez głównego redaktora Boniface podpisanym mówi, iż wypada dziwić się wrażeniu, jakie przesadzone wieści o konwencyi prusko-rosyjskiej na giełdzie wywarły. Dzienniki wywołały niewczesne obawy. Dotąd rząd francuski nic nie uczynił, jeno się porozumiał z gabinetem londyńskim względem tego, co czynić wypada.

La France zapewnia, że posłana będzie do senatu petycya przez ludzi poważnych podpisana, przy której to sposobności rząd myśl swoją co do tej sprawy wyjawi. Hr. Goltz, poseł pruski, przyjmowany był przez Cesarza w dłuższej audyencyi.

W Paryżu miano wiadomość, że meksykański jenerał Meija z stronnictwa francuskiego, pobił jenerała Doblado i zabrał mu 400.000 piastrów.

Dzienniki *angielskie* gwałtowie na Prusy powstają. *Times* sądzi, iż kwestya polska stanie się przez Prusy kwestyą europejską. Francya korzystaćby z tego powinna nad Renem. *Daily News* mówi o restauracyi Polski.

Podług wiadomości z **Szwecyi**, nie zdają się być tamtejsze sympatye dla Polski bez praktycznej podstawy. Jak słychać, dąży znaczna partya do tego, by korzystać z powstania polskiego w celu odzyskania Finlandyi. Wieść niesie, że w Finlandyi wybuchły już zaburzenia. Wszystko to potrzebuje jeszcze potwierdzenia, ale to pewna, że w Finlandyi objawiły się agitacye w tym duchu.

Wreszcie mamy jeszcze z poczty zamorskiej następujące wiadomości: Statek „Austral-Asian" przywiózł do Londynu wiadomości z **Nowego Jorku** z 11. b. m. Expedycya Forstera przybyła do Port-Royal. Murzyńskie pułki unii stoczyły, wkraczając do Georgii i Florydy, zwycięzkie potyczki. Z powodu przybycia pułku murzyńskiego otrzymał konzul angielski w Charlestonie rozkaz od Russella, ażeby odjechał do Hawanny. Summer proponuje w senacie zawerbowanie 300.000 Murzynów.

Na wyspie **Jawie** srożyły się w zeszłym miesiącu trzęsienia ziemi, burze i wybuchy wulkaniczne.

W **Pekinie** panuje ciągle dobre porozumienie między władzami krajowemi i obcemi. Podniesiono projekt kolei żelaznej z Tientsinu do Pekinu. W Hankowie ma być utworzona izba handlowa. Wicekról Kantonu wysłany został do prowincyi Kwiechow dla załatwienia francuskich pretensyi o wynagrodzenie za zamordowanie dwóch misyonarzy.

Najświeższa poczta.

Wrocław, 23. lutego. Dzisiejsza *Breslauer Ztg.* donosi z Kattowic z 22. b. m. Pociągiem pośpiesznym przybyło tu wiele rodzin polskich, uchodzących przed nadciągającymi Rosyanami.

Paryż, 23. lutego. *Patrie* zapewnia, że Drouin de Lhuys przesłał panu Talleyrandowi notę względem Polski, datowaną dnia 20. b. m. a napisaną bardzo życzliwie. Ta nota rozwinie myśl, że współdziałanie Prus w przytłumieniu powstania pociągnie Polaków, zostających pod panowaniem pruskiem, do połączenia się z powstaniem.

France zapewnia, że Austrya zdaje się skłaniać do wspólnej myśli, która Anglię i Francyę w obec kwestyi polskiej zdaje się połączać. W tym zachowaniu się dyplomacyi widać teraz tylko życzenie uniknienia trudności. Jeżeli Austrya, Anglia i Francya pogodzą się co do powszechnego interesu i zasady słuszności, zgoda ta będzie najlepszą rękojmią pokoju europejskiego.

Augsburg, 23. lutego. *Allg. Ztg.* pisze: Słychać, że bawarskie ministeryum spraw zagranicznych wydało notę okólnikową, w której na przypadek rozerwania się związku celnego, inne państwa tego związku wezwane są do utworzenia osobnego związku celnego, w którym Austrya znalazłaby zapewne miejsce.

Turyn, 23. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby Broglio jako sprawozdawca odnośnej komisyi parlamentu, przedłożył sprawozdanie względem przyzwolenia na pożyczkę w sumie 700 mil. L.

Rzym, 22. lutego. Rzymski komitet narodowy ogłosił odpowiedź na memorandum rządu papieskiego względem organizacyi wewnętrznej, podane przez *France*.

Bukareszt, 23. lutego. Adres trzydziestu dwóch, który rząd długo zbijał, mocą uchwały 63 głosów przeciw 48, wzięty został pod uwzględnienie.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Kraków, 24. lutego. Langiewicz miał przedsięwziąć silny i forsowny marsz z Staszowa na Raków koło Kielc ku Miechowu. 1500 powstańców pod Jeziorańskim ma stać między Opatowem i Przedborzem, inny zaś mniejszy oddział na prawo przy kolei warszawskiej, gdzie zniszczył kilka mostów. Rosyanie stoją w Olkuszu, Skale, Wolbromie i Miechowie.

Tarnów, 24. lutego. Langiewicz z oddziałem swoim krąży koło Ojcowa; noc z 21. na 22. przepędził w Lachowie. Rosyanie wysłali oddział z Stobnicy, lecz ten go nie dosięgnął.

(Wiadomości te zawiera już po największej części *Czas* z 24. b. m. Przyp. Red.).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. lutego.

Hotel George: PP. Hr. Dzieduszycki Stan., z Gwoździca. — Herz Wilh., c. k. podporucznik, z Węgier.

Hotel europejski: Augustynowicz Bron., z Oszczaniec. — Warterysiewicz Alex., z Swejkowa. — Chojecki Stan., z Drohojowa. — Obertyński Fel., z Tuszkowa. — Rubczyński Alf., z Stanina.

Hotel angielski: Hugo Fryd., z Świetnicy. — Pohorecki Adam, z Lublina.

Zajazd Leszczyńskiego: Pawlikowski Stan., z Małnowiec. — Koszowski Jakób, z Krowicy hol. — Nowacki Kaz., z Tejsarowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. lutego.

PP. Knoblauch Karol, radca kameralny, do Wrocławia. — Dembowski Zygm., do Rokietnicy. — Zabielski Ign., do Łośniowa. — Jancca Antoni, do Strzelczy. — Br. Gostkowski Ant., do Czyżowiec. — Hr. Komarnicki Karol, do Złoczowa. — Dunajewski Edw., do Krulicza. — Ulaniecki Cyryl, do Kłodna. — Mrozowiecki Michał, do Glinny. — Szeliski Win., na Wołyń.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. i 24. lutego 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	328.00	— 1.6	87 8	zachodni	sł.	pogoda
2. god. po poł.	327 30	0 4	86 7	„	„	pochmurno
10.god.wiecz.	327.40	— 1 0	83.7	„	„	„
7. god. zrana	328 00	— 0 4	91 2	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	329 60	— 1 2	87.2	„	„	„
10.god.wiecz.	330 70	— 1 6	83 4	„	„	pogoda

TEATR.

Dziś na dochód pani *Hubertowej* na scenie polskiej: **„Czartoryska, Księżniczka na Klewaniu"**, dramat w 3 aktach p. A. Ładnowskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 24. lutego.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	48	5	54½
Dukat cesarski	„ „	5	49	5	50½
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	42½	9	57½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	79½	1	81½
Talar pruski	„ „	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—			
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	77	88	78	70
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	85	82	68
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	24	73	98
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	35	82	10
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	217	--	219	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. instytucie kredytowym.

Dnia 24. lutego	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	78	—	78	50	—	58^{8}
Dawne „ „ 100 „ „	81	90	82	43	—	61^{5}

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 24. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.45. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.70; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 815.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 221.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.53, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 115.—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.